MAŁOPOLSKA AGENCJA PRASOWA

Nr. 24 29 czerwca 1944 r. Rok II

W Y R O K I .

W imieniu Rzeczypospolitej
na mocy uprawnień od czynników oficjalnych działających w Kraju z woli Rządu Rzeczypospolitej Polskiej, wyrokiem Komisji Sądzącej Kierownictwa Walki Podziemnej Okręgu Krakowskiego skazani zostali na karę i n f a m j i :

S w i e c h ł o Adam , organizator i kierownik zarządu Krakowskiego Teatru Powszechnego za sabotaż nakazów Kierownictwa Walki Podziemnej, a mianowicie za wysługiwanie się propagandzie niemieckiej przez organizowanie w r. 1944 na życzenie Gub. Franka Krak. Teatru Powszechnego i wciągnięcie wielu Polaków do pracy w tej instytucji.

F a b i s i a k Kazimierz, artysta dramatyczny, kierownik artystyczny Krak. Teatru Powsz. zam. w Krakowie ul. Topolowa 18 , za sabotaż nakazów Kierownictwa Walki Podziemnej, a mianowicie za wysługiwanie się propagandzie niem. przez współpracę w r. 1943 i 1944 w organizowaniu na życzenie Gub. Franka Krak. Teatru Powsz. i zorganizowanie zespołu artystycznego do pracy w tej instytucji.

S k o c z y l a s Ludwik , nauczyciel szkół średnich w Krakowie, kierownik literacki Krak. Teatru Powszechnego.

S e n o w s k i Grzegorz , emer. artysta dramatyczny.

M a z u r k i e w i c z Tadeusz , muzyk, b. poseł na sejm, b. działacz BBWR , b. prezes Zw. Artystów Scen Polskich, obecnie dyrygent Krak. Teatru Powszechnego za to, że w r. 1944 wykroczyli przeciw nakazom Kierownictwa Walki Podziemnej, współpracując z Krak. Teatrem Powsz. , jako instytucją powołaną do życia przez niemiecki Wydział Propagandy.

Okręgowe Kierownictwo Walki Podziemnej.

ARMJA KRAJOWA W WALCE.

Komunikat nr. 12 Dowództwa AK z dnia 14 VI 44. Na wszystkich terenach kraju oddziały AK przeprowadziły szereg drobniejszych akcji bojowych zadając niemcom straty i zdobywając broń, amunicję i materiał wojenny.
W ramach akcji na komunikację oddziały nasze w Kieleckim w napadzie na stację kol. Sędziszów w dniu 1 V, oraz w dalszych uderzeniach na linji kolejowej Kielce-Częstochowa-Herby zniszczyły łącznie 9 parowozów, kilkanaście wagonów , oraz wiele urządzeń stacyjnych, powodując przerwy w ruchu do 12 godzin.

- - - -

W ROCZNICE SMIERCI GEN. BRONI WŁADYSŁAWA SIKORSKIEGO.

W dniu 4 VII mija rok od tragicznej katastrofy gibraltarskiej, w której zginął pierwszy na Emigracji Naczelny Wódz Polskich Sił Zbrojnych ś.p.

gen. Sikorski.

Śmierć na służbie - zwykły los żołnierski, ale we współczesnych wojnach rzadko się zdarza, aby zginął naczelny zwierzchnik armji. Pomimo to z chwilą śmierci gen. Sikorskiego ani armja polska nie przestała walczyć, ani nie pozostała bez naczelnego wodza, bo na wojnie przerwy być nie może. Śmierć jego zamyka jednak pewien okres historii Polskich Sił Zbrojnych, rozdział, którego On był wyrazicielem i główną postacią.

Postać zmarłego generała związana ze wspomnieniami zwycięskich bitew 1920 r. łączy się nadewszystko z okresem po klęsce wrześniowej 1939 r., w którym to okresie, żołnierz polski dawał świadectwo, że mimo niepowodzeń mimo beznadziejnej niemal sytuacji- istnieje, trwa na posterunku, chce walczyć i walczy do ostatka. Imię gen. Sikorskiego łączy się z ciężkimi chwilami, w których z chaosu klęski należało ułamki i fragmenty naszych sił zbrojnych zbierać, aby budować z nich odnowa wojsko.

Gen. Sikorskiemu przypadło w udziale odrodzić wojsko nasze z popiołów, przypadło mu w udziale wyprowadzić szczątki wojska z katastrofy francuskiej i odbudować Polskie Siły Zbrojne po raz wtóry na ziemi angielskiej.

W najtragiczniejszych chwilach Europy był On symbolem żołnierza polskiego, którego żadna klęska nie złamie, który będzie walczył wszędzie, gdzie tylko znajdzie karabin. Gdy prysły wszystkie armje europejskie i W. Brytanja chwiała się pod ciosami niemieckimi, obok nieugiętego premiera bryt. stoje polski Wódz Naczelny i premier w jednej osobie, symbolizujący tym niezłomność Polski.

Niestrudzony w odbudowywaniu Polskich Sił Zbrojnych na obczyźnie, zapewnił naszemu Narodowi i wojsku należyte stanowisko w obozie Narodów Zjednoczonych i sprawił, że żołnierz polski przez cały czas wojny trwać będzie bez przerwy pogotowiu lub w linji bojowej, będzie rzucać swą krew na szalę dziejową.

Choć związany działalnością bezpośrednio z wojskami poza obszarem Polski, był gen. Sikorski Wodzem polskich wojsk podziemnych, ku któremu zwracały się oczy Kraju. Choć odległy - nie był tu dla nas dowódcą, jeno armji na obczyźnie, lecz zwierzchnikiem całości odradzającego się wojska. Jako odnowiciel sił zbrojnych Rzeczypospolitej przejdzie do historii.

Cześć Jego pamięci.

- - - -

NAKAZY CHWILI.

- - - - - - -

Dziś atakowanie naczelnych władz polskich jest robotą wywrotową przeciw Państwu Polskiemu.

Prasa gadzinowa w swych szmatławych "Gońcach", "Kurjerach", "Przełomach", "Siewach" itp., a tajna prasa stojąca na usługach Moskwy, jak "Trybuna Wolności", "Wola Ludu", Przegląd Tygodnia", "Gwardzista", Robotnik", "Rada Narodowa", "Armja Ludowa,", "Kolejarz Polski" i in. - z drugiej strony starają się różnymi sposobami używając przedewszystkim jako środków kłamstw, podważyć powagę i znaczenie Rządu Polskiego, Naczelnego Wodza na emigracji, oraz Pełnomocnika Rządu i Komendanta Sił Zbrojnych w Kraju.

Gadzinowi najemnicy z pod znaku swastyki ciągle "ubolewają", że Rząd polski na "emigracji" nie ma poparcia W. Brytanji i Stanów Zjedn. że będzie on musiał ustąpić na żądanie Moskwy, że Anglosassi zdradzili Polskę, oddając jej przyszłość Sowietom do decyzji itp.

Kłamstwa te mają na celu : podważyć w Narodzie polskim wiarę i zaufanie w siłę Rządu Polskiego, osłabić zaufanie do zobowiązań Anglosasów w sprawie polskiej, zachwiać wiarę w odbudowę Wolnej i Niepodległej Polski, a tymsamym uczynić podatnym grunt w społeczeństwie polskim dla haseł propagandy niemieckiej, której jeszcze dziś majaczy się, by Polacy oddali swe losy w ręce wspaniałomyślnych Niemiec.

Agenci z pod znaku sierpa i młota za czerwońce moskiewskie wydają kilkanaście tajnych gadzinówek, rozsyłają do wsi, miasteczek i miast agitatorów komunistycznych i piszą oraz mówią to, co im każe Moskwa, a mianowicie, że Rząd Polski nie reprezentuje Narodu Polskiego, i nie może

decydować o sprawach Polski; że Rząd Polski nie prowadzi walki z hitlerowskimi Niemcami, że jest przedstawicielem polskich reakcyjnych grup politycznych, że Siły Zbrojne na emigracji i Armja Krajowa, oraz Naczelny Wódz - to również - wojsko wstecznych grup społecznych, a przyszłość Polski - to miejsce w Związku Republik Sowieckich.

Czerwone kłamstwa z pod znaku sierpa i młota mają na celu: podkopać autorytet Rządu Polskiego i Sił Zbrojnych Narodu Polskiego, rozbić Polaków na wrogie sobie grupy, zdobyć mało uświadomionych ludzi dla wywrotowych sowieckich jaseł, wywołać w Polsce zamęt i walki bratobójcze, a w rezultacie przygotować grunt do przewrotu na rzecz włączenia okrojonej na wschodzie Polski do ZSRR, jako jednej z republik, pod komendą Moskwy.

Ataki w obecnej chwili na Rząd Polski i jego organa, na Siły Zbrojne na emigracji, na Armję Krajową i ich Naczelnego Wodza, burzenie jedności narodowej i osłabianie spoistości i karności w szeregach wojska jest działaniem na rzecz wrogów Polski, jest metodą wywrotową przeciw Państwu Polskiemu.

Przeciwko wszelkim objawom takich poczynań ze strony grup, czy jednostek, musimy kategorycznie występować i bezwzględnie z nimi walczyć.

Jedność narodowa, spoistość i karność naszych szeregów żołnierskich jest naszą mocą, która da nam wolność i Wielką Demokratyczną Rzeczpospolitą.

2. Każde ustępstwo jest okazaniem słabości wobec wroga.

Są jednostki, które w rozmowach podnoszą konieczność ustępstw Polski wobec Sowietów, w sprawie Ziem Wschodnich, że za cenę tych ustępstw [illegible], trzeba uzyskać przyjaźń sowiecką. Jaka jest ta przyjaźń sowiecka przekonaliśmy się już nieraz. Polska chce naprawdę przyjaznych stosunków z Rosją, ale nie za cenę okupu w postaci prawie połowy naszych ziem.

Polak, który myśli, lub mówi o ustępstwach terytorjalnych na wschodzie też wykazuje słabość, żeż chce, aby cały naród wykazał tę swoją słabość wyrządza wielką krzywdę sprawie polskiej.

Walczmy ze słabością własną i otoczenia. Nam potrzebna siła i nieustępliwość do Zwycięstwa.

- - -

O s t r z e ż e n i e. Od kilku miesięcy gadzinowa radiostacja "Wanda" pochodzenia niemieckiego nadaje 5 razy dziennie audycje w języku polskim przeznaczone dla żołnierzy II Korpusu Polskiego we Włoszech. W ramach tych audycji odczytywane są listy z kraju, wysyłane przez obywateli polskich do swych najbliższych, walczących na froncie włoskim. W listach tych, częściowo fałszowanych, wychwala się stosunki panujące pod okupacją w Polsce, oraz rządy niemieckiego okupanta. Wysyłanie tego rodzaju listów traktowane będzie jako czynna współpraca z propagandą niemiecką. Wysyłający pociągani będą do odpowiedzialności przez właściwe organa Polski Podziemnej.

/Ignis/

U w a g a. Stwierdzono, że policja niemiecka przy zwalczaniu zrzutów broni stosuje prowokację. Po wsiach chodzą osobnicy w przebraniu, twierdząc, że są polskimi żołnierzami z desantów, proszą o nocleg i pożywienie. Po paru dniach ci sami ludzie w mundurach policji zjawiają się w terenie i dokonują aresztowań osób, które udzieliły im pomocy. Wypadki takie zaszły w półn-zach części pow. krakowskiego w rej. Zabierzowa i w miechowskim. Ueberfallkommando, dokonując łącznie z SS zwalczania grup dywersyjnych nie zbliża się do okolic zajętych przez te grupy, unikając starć, lecz dokonuje rozstrzeliwań spokojnej ludności w najbliższych miejscowościach, poczym raportuje władzom o zniszczeniu grupy dywersyjnej.

W ostatnich dwu tygodniach na terenie Podgórza i najbliższej okolicy Krakowa zjawiają się "Anglicy" prosząc o nocleg. Są to również zamaskowani prowokatorzy Gestapa.

Gestapo zmieniło obecnie system przesłuchiwań aresztowanych. Śledztwo odbywa się zaraz po aresztowaniu, a badanemu nie zadają pytań, tylko każą mówić o swej sprawie.

Jak działają patrole Feldjaeger OKW ? Patrole te składają się przeważ-

nie z 2 podof. w mundurach WH, SS lub lotnictwa, z opaskami na prawym rękawie w czerwonym kolorze z napisem "OKW Feldjaeger". Dwaj podoficerowie kręcą się po ulicach i legitymują kto im w oko wpadnie, wciągając do bramy badanych, przyczym porównują karty rozp. z "Fandungsnachweis". Za nimi jedzie niewidoczna cała obława z samochodów ciężarowych z gestapowcami i cywilami. Auta są nakryte brezentem, by jadący nie byli widoczni. Takie obławy zdarzają się czesto na ulicach Krakowa

Gadzinowe wierszyki. Niedawno okupant wydał ulotkę w formie wiersza, chwaląc, jak to dobrze dzieje się chłopu pod rządami niemieckimi, jak świetnie zarabia, ubiera się, pije, a nawet z kontyngentu ma pozytek. Teraz znów wpłynęła do naszej redakcji podobna robótka pt. "Polskim bojownikom podziemnym. Myśli w tym wierszu zawarte mocno przypominają hasła "Przełomu". Przedstawia się bezsensowność podziemnej walki z niemcami, która nam Polakom tylko straty przynosi, a jest jedynie korzyścią dla anglosasów i żydów, którzy i tak nam Polski nie stworzą. Jak widać, propaganda niem. zdobywa się się na coraz nowe i coraz cięższe pomysły...

- - - - - - -

Kłopoty z powojenną organizacją świata.

- -

Niedawno "New York Telegram" pisząc o przyszłej Europie i organizacji świata powoływał się na słowa prez. Roosevelta, że przy rozwiązaniu spraw tzw. mniejszych rządów Europy, decyzja nie będzie należała do silniejszych, ale podyktowana będzie chęcią zagwarantowania trwałego pokoju.

Najważniejsze problemy, o które toczy się walka, jeśli chodzi o powojenną organizację świata, zarysowały się już obecnie. Wpierw w bardzo ostrej formie po październikowej konferencji 3 ministrów w Moskwie, gdzie zdecydowano się na utworzenie jakby dyrektorjatu europejskiego z siedzibą w Londynie. Miał on regulować zagadnienia między poszczególnymi państwami Europy, w rzeczywistości musiałby on ograniczać suwerenność państw mniejszych. Mając bowiem w ręku siły zbrojne jako władzę wykonawczą, mógłby narzucać swą decyzję. Sprawa owego dyrektorjatu wnet jednak przycichła, natomiast na konferencji Teherańskiej /w aneksie odnoszącym się do Iranu/ sprawa stosunku mniejszych państw do wielkiej czwórki została postawiona w innej formie. Stwierdzono uroczyście, że wielka czwórka nie dąży do ograniczenia suwerennych uprawnień państw mniejszych w żadnej mierze.

W ciągu paru miesięcy po Teheranie wiele się zmieniło w sytuacji światowej przez ogromny wzrost pozycji Sowietów. Wprowadzenie przedstawicieli ugrupowań komunistycznych do rządu de Gaulla, rekonstrukcja rządu Badoglio również z udziałem komunistów, radykalny, [illegible] zupełnie na usługach Kremla pozostający kierunek polityki gen. Tito - wszystko to zmusiło Anglosasów do przestawienia swej polityki na inne tory. Sprawa takiej organizacji Europy, by państwa mogły współpracować na zasadzie suwerennej równorzędności - zjawiła się znowu na porządku dziennym. Nie jest rzeczą przypadku, że niespodziewanie stała się ona aktualną zarówno w Anglji, jak i w Europie. Oto zakończona przed dwoma miesiącami w Filadelfji międzynar. konferencja pracy, która dyskutowała nad zagadnieniami wyjątkowej doniosłości dla polityki socjalnej świata po wojnie - odbyła się bez udziału Sowietów. Zaraz po zakończeniu jej obrad i ogłoszeniu "wielkiej karty pracy" wypłynęła sprawa organizacji Europy powoj. na zasadzie federacji. Jednym słowem, mówi się o nowej Lidze Narodów, różniącej się od poprzedniej tym, że będzie posiadała międzynarodową siłę zbrojną, któraby zmusiła wszystkie państwa do respektowania jej uchwał.

W komunikacie, który dn. 17 V 44 ogłoszono po zakończeniu konferencji dominjów bryt. w Londynie znajdujemy oświadczenie: 1. iż wszystkie narody imperium brytyjskiego nie mają zamiaru poszukiwać jakichkolwiek korzyści kosztem innych krajów, 2. iż uczestnicy konferencji wyrażają przekonanie, że dojdzie do utworzenia organizacji światowej, wyposażonej w siłę zbrojną, mającą na celu zapobieżenie dalszym agresjom. Te dwa punkty podkreślone w komunikacie londyńskim uważa "Daily Mail" za wyjątkowo doniosłe osiągnięcie obrad dominjalnych. Ale to jeszcze nie wszystko. W dwa dni potem gen. Smuts przemawiając na ratuszu w Birminghom, poruszył znowu

nie a 3 podof. w mundurach WH, SS lub lotnictwa z opaskami na prawym rękawie w czerwonym kolorze z napisem "OKW Feldjaeger". Trzej podoficerowie krążą się po ulicach i legitymują kto im w oko wpadnie, wciągając do bramy badanych, przyczym porównują karty rozp. z [illegible]. Za nimi jedzie niewidoczna cała obława z samochodów ciężarowych [illegible] wcami i cywilami. Auta są nakryte brezentem, by jadący nie byli widoczni. Takie obrazy zdarzają się często na ulicach Krakowa.

[illegible] wydał [illegible] w formie wiersza, [illegible]

[illegible]

sprawę powojennej organizacji w Europie . Oświadczył bowiem, że Europa, to serce wszystkich problemów dzisiejszej ludzkości i dlatego nikomu obojętnym być nie może , tymbardziej, że jej roli w przyszłości nie może przejąć Ameryka, a tym mniej Azja." Każdy to zrozumie, że ocalenie i odbudowa Europy to najważniejsze zadanie w powojennej polityce państw zjednoczonych. "Nie może być przepołowiona, rozczłonkowana, rozbita na chaos fragmentów. Winna tworzyć jakieś stany zjedn. czy też wspólnotę europejską. Tylko w ten sposób potrafi zachować swą całość i szacunek dla siebie samej, które umożliwią jej odegranie ponownie roli kolebki prawa i wolności. W. Brytanja winna przytym odegrać należną jej rolę przywódczą. " W poglądach tego wybitnego dyplomaty zaszła zatym nielada zmiana, w stosunku do jego grudniowej mowy, w której oświadczył, że W. Brytanja wyjdzie z wojny bardzo osłabiona, natomiast Rosja będzie największą potęgą w Europie . A może ta zmiana nastąpiła w polityce angielskiej ? Niewiadomo, w każdym razie po raz pierwszy oficjalnie stwierdzono, że należy dążyć do stworzenia Stanów Zjedn. w Europie w których rolę przewodnią winna objąć Anglja. Te wynurzenia nie mogą się podobać Sowietom. Wprawdzie w dalszych wywodach premier płdn-afrykański stwierdza, że odpowiedzialność za przyszłość spoczywać będzie na wielkich mocarstwach, ale dodał, że mocarstwa te będą korzystać z poparcia "ugrupowań poszczególnych narodowości" czyli akceptował znowu ideę tworzenia bloków państw, przeciwko czemu w sposób zdecydowany zawsze wypowiadała się Rosja. W. Brytanja, USA i Rosja to "trzy filary przyszłej struktury międzynarodowej" A przecież Anglja przez gen. Smutsa zgłosiła wyraźnie pretensję do kierowniczej roli w Europie, do czego oddawna dążą Sowiety...

Równocześnie zgłosił się trzeci partner, a mianowicie Ameryka. Partner bezwątpienia najpoważniejszy, ponieważ rozporządza i na długie lata po wojnie będzie rozporządzał największymi rezerwami kapitałów , a o które oprzeć się będzie musiała przyszła organizacja Europy, bez względu na to, czy przewodniczyć jej będzie Anglja czy Sowiety.

Przypominamy sobie przemówienie Willkiego z pazdziern. ub. roku w ST Louis na temat polityki partji republikańskiej. Przyszła współpraca międzynar. musi się opierać na założeniach gospodarczych i jest rzeczą wykluczoną, by naród amer. miał przyznawać jakiemukolwiek narodowi stanowisko uprzywilejowane. W, Brytanja, Rosja USA i Chiny winny utworzyć wspólną radę narodów zjedn. / Willkie przewidywał stworzenie pewnego rodzaju dyrektorjatu , któryby miał rolę kierowniczą w całym świecie. /USA zdaje sobie sprawę, że utworzenie takiego czy innego dyrektorjatu nie naruszyłoby ich interesów, wobec wyjątkowemu położeniu gospod. finansowemu, jakie w tej wojnie zyskały. Lecz hegemonji gospodarczej nie można identyfikować z totalizmem gospodarczym , któryby był szkodliwy z tego względu, że państwa wyniszczone wojną byłyby słabo opłacającym się klientem.

Inną myśl podjął sekr. stanu Hull oświadczając niedawno, że USA we własnym interesie musi podjąć inicjatywę w celu rozbudowania po wojnie międzynarodowej wymiany gospodarczej, ponieważ Ameryka nie może korzystać z bezpieczeństw gospodarczych, gdy inne narody będą cierpiały nędzę. Komasacja kapitału, który nie rentuje się dlatego, iż nie można obracać nim z powodu braku odpowiedniej klienteli - jest tylko stratą. Dlatego Hull stwierdza: 1/ trzeba urzeczywistnić prawdziwą współpracę gospodarczą, 2. przeprowadzić stabilizację kursów międzynarod. i ułatwić transakcje handlowe między poszczególnymi krajami, 3. dać możliwości inwestycji zagranicznych, aby utworzyć dla poszczególnych krajów nowe drogi ich rozwoju gospodarczego: 4. usunąć różnice w traktowaniu poszczególnych narodów w stosunkach gospodarczych i obniżyć wygórowane stawki celne.

Nietrudno w tych projektach dostrzec uzgodnione interesa Anglji i Ameryki, z tym, że wedle wypowiedzi Smutsa miałaby Anglja, - a wedle Willkiego i Hulla -Ameryka prymat w tej organizacji. Oba więc państwa uzgadniają swoje plany, którym zawsze będą starały się przeciwstawiś Sowiety. Jak się te interesa będą nawzajem krzyżować w przyszłym świecie - trudno dziś naprawdę odgadnąć.. /wedle Ag. Iskry Nr. 12

- - - - -

sprzeciwienia się [illegible] Europę [illegible] Polsce, że [illegible]
ro [illegible] [illegible] w [illegible]
[illegible] w [illegible] roku [illegible]
[illegible]
[illegible] w powojennej [illegible]
[illegible]
[illegible] europej-
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
Anglii. [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] Anglja przez
[illegible] Europie,
co [illegible].

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] bez względu na to,
czy [illegible] Sowiety.

[illegible] przemówienie Willkie [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] Brytanji, Rosji [illegible] Chiny [illegible]
[illegible]
[illegible] USA
[illegible] nie
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] Anglji i Ame-
ryki [illegible] według [illegible] Willkie
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] /według [illegible] nr. 14/

Ż y c i e   P o l a k ó w   w   R z e s z y .

/ relacja z podróży specjalnej/.

"Wszędzie mi potwierdzono, że Polacy są dziś w Rzeszy najgorzej traktowanymi cudzoziemcami, gdy natomiast jeszcze rok temu najniższą pozycję społeczną zajmowali ludzie deportowani z terenów sowiec. ze znaczkiem "Ost" Przewidziane są dla tych robotników awanse za pilność i sumienność, związane z przywilejem chodzenia wogóle bez oznaki. Dla Polaków nie stworzono dotychczas możliwości zasłużenia sobie na ten przywilej. W wielu ośrodkach kacykowie miejscowi silą się na wydawanie specjalnie antypolskich zarządzeń /Osnabruck, Pomorania/. I tak: w niektórych miejscowościach nie wolno Polakom jeździć tramwajem, chodzić do fryzjera, kąpać się w rzece, przekraczać granicy miasta, przebywać poza domem o zmroku, a w lecie po godz. 8-mej wiecz. Widziałem w różnych miejscach kartki z napisami "Dla Polaków wstęp wzbroniony" . A więc wyraźnie, jedynie antypolskie zarządzenia. Najmniej ta dyskryminacja rzuca się w oczy w Berlinie i w Hamburgu. Polacy tłumaczą to sobie nalotami, które niemców przysposabiają bardziej pojednawczo. Jeżeli chodzi o odżywianie, to trzeba jednak obiektywnie stwierdzić, że odżywiają się Polacy lepiej od przeciętnego niemca. Byłem podejmowany w czasie mej podróży w wielu niemieckich domach różnych sfer: w większości wypadków częstowano mnie ciemnym chlebem, cienko marmoladą smarowanym, albo też kartoflami, jakąś zasmażką polanymi, nierzadko podawano mi kawę i wśród tysiąca usprawiedliwień pytano mnie, czy nic sobie nie przyniosłem do jedzenia? Natomiast u biednych naszych rodaków -niewolników trudno było mi opędzić się od różnych potraw, prostych, ale treściwych. Jako curiosum muszę nadmienić takie zdarzenie: Polacy, mimo moich energicznych protestów , zmusili mnie do zabrania "na daleką drogę" olbrzymiej paki starannie przyrządzonych "sznytek" z wędliną i serem. Przez drogę nie zdążyłem skonsumować nawet dziesiątej części. Gdy później zatrzymałem się u znajomych niemców, kanapki te zaczęły się zsychać, prosiłem przeto gospodarzy, aby mi pomogli w konsumpcji. Członkowie "herrenvolku" rzucili się jak wilki na jedzenie polskich niewolników i zapewniali mnie , że od niepamiętnych czasów nie mieli nic tak dobrego do jedzenia. Ich zdziwienie doszło do szczytu, gdy nadmieniłem, że to polscy robotnicy tak mnie zaopatrzyli. Jak oni to robią ? Ja również skierowałem takie pytanie do naszych rodaków. Otrzymałem wszędzie tęsamą odpowiedź: jaką się u nas słyszy na Woli, czy Pradze: "Kombinuje się prosze Pana .." Podałem tę receptę niemcom, ale oni naturalnie nic z nią począć nie mogą i nie umieją."

- - - - -

Z   p o d r ó ż y   n a   S ł o w a c z y z n ę

Jeden z naszych korespondentów przebywał przed niedawnym czasem na Słowaczyźnie, skąd przesłał nam kilka ocennych uwag i spostrzeżeń na temat nastrojów ludności i stosunków miejscowych.

"Nastroje wśród Słowaków są zupełnie różne u ludu i warstw rządzących. Warstwa rządząca zachowuje się wobec niemców z godnością, zaznaczając, gdzie może, że niemcy nie mogą się mieszać do ich wewnętrznych spraw. Istotnie tak jest. Byłem świadkiem, jak starosta Kieżmarku pozwolił sobie na ostrą krytykę zarządzeń niem. na terenie Gen. Gub. w przeciwieństwie do czasów polskich, gdzie zdaniem jego w pewnym dziale gospodarka była wzorową. Nie pozwolił natomiast obecnemu w naszym towarzystwie niemcowi krytykować urządzeń słowackich. Konstatując z przykrością fakt rabunkowej gospodarki prowadzonej przez jedną firmę zaznaczył:"No, ale niedługo wszystko się naprawi, zakłady X obejmie zarząd dawnej firmy polskiej!"

Spotykałem po drodze chłopów, którzy , upewniwszy się, że jestem Polakiem, nie kryli się ze szczerymi sympatjami dla Polski. Również dało się wyczuć wiele sympatji dla Czechów /o wiele więcej niż przed wojną/, obok żywiołowej nienawiści do niemców i Węgrów. Nienawiść tę potęguje jeszcze wyzywające zachowanie się niemców spiskich, którzy wszyscy należą do partji. Ale i niemcy czują się obco w tym terenie i dobrze się orjentują jak się ich kocha... Zresztą niemców widać po wsiach bardzo mało. Za cały czas widziałem 2 auta niem. z gestapowcami i policją- oczy-

Życie Polaków w Rzeszy.

[illegible]

wiście w stanie silnie podchmielonym.

Co przedewszystkim uderza na Słowaczyźnie: taniość i jeszcze raz taniość, oraz zupełnie przedwojenny dobrobyt. Za wymienione na walutę słow. 50 zł. żyłem dobrze 3 dni, mieszkałem w dobrym hotelu, jadłem w dobrej restauracji i pozostało mi jeszcze na pieniędzy na parę drobiazgów, których cena w GG przewyższała grubo całą kwotę 50 zł. W sklepach pełno towaru i nie odczuwa się żadnych trudności aprowizacyjnych. Niektóre tylko produkty są na kartki. Na jednej z wystaw widziałem butelki przedwojennej naszej wódki Baczewskiego..

Jako Polak wśród czynników urzędowych słowackich nigdzie nie spotkałem się z innym zachowaniem, jak zupełnie poprawnym i pełnym życzliwości. Zniknęły nawet uwagi na temat dawnych żalów i wypominania przeszłości... A lud - odnosi się do nas bardzo serdecznie i bardzo przyjaźnie.. "

- - - - - -

N A ZIEMIACH RZECZPOSPOLITEJ.

- - - - - - - - - - - - - - - - - - - -

Pacyfikacje w Lubelszczyźnie i Biłgorajskim. Donoszą nam, że w pierwszej poł czerwca przeprowadzono bardzo silną akcję policyjną przeciw oddziałom bolszewickim na terenie Lubelszczyzny. Po spaleniu kilku wsi i akcji przeprowadzonej przez oddziały wojska, przybyły silne kompanje czubaryków i zaczęły systematyczną pacyfikację Biłgorajskiego. Polegała ona na tym, że ludność męska i żeńska została zabrana do obozu w Biłgoraju, gdzie dokonano selekcji na zdolnych i niezdolnych do pracy. Pierwsi byli wysyłani do Rzeszy, drudzy pozostają narazie w obozie i los ich jest niewiadomy. Dochodzą wiadomości, jakoby takąsamą akcję, dążącą do wyniszczenia wszelkiego żywiołu zdolnego do współdziałania z bandami dywersyjnymi, miano przeprowadzić również w Zamojskim i Krasnystawskim.

Terror okupanta na Ziemiach Zabranych. Wśród niezliczonych szykan, jakich ofiarami są Polacy w Poznanskim i na Ziemiach Zach. uwydatnia się: walka z językiem polskim. Oto dyrekcja kol. w zakładach naprawy w Bydgoszczy wydała zarządzenie, że za używanie języka polskiego obowiązuje nałożenie kary w różnym stopniu, cięższej specjalnie dla recydywistów. We wszystkie niedziele i święta Polacy od 15-40 lat są zmuszani do kopania rowów przeciwłotn. Praca trwa od 8-12 w poł. obowiązuje zaś przedewszystkim inteligencję w wieku od 15 do 40 lat. Pracować trzeba szybko i bez przerwy, poganiają bowiem najmłodsi sadyści z hitlerjugend uzbrojeni w długie bicze. W Grudziądzu 27 osobom ze znikomego procentu tych, którzy się wpisali na listę 3-go działu NLN przyznano prawo do powrotu do gospodarstw posiadanych przed 1939 r.

Jako przykład bestjalstwniem, potwierdzonych jeszcze wyrokami, cytujemy fakt skazania S. Kurowskiego w Poznaniu z zawodu stroiciela fortepianów. Skazany został na 10 mies. karnego obozu za gromadzenie oszczędności, które powinny były odejść do banku, aby już ich nigdy nie zobaczył. Chodziło wszystkiego o 1000 zaoszczedzonych RM.

W Łodzi przy badaniach uwięzionych stosuje G-po podobno pewnych zastrzyków, które obezwładniają ośrodki nerwowe, co zmierza do "usprawnienia zeznań" Wszystkich "politycznych" torturuje się i bije. Zaznaczamy, że wedle naszych wiadomości, potworne próby z tego rodzaju zastrzykami robiono czas jakiś w Oświęcimiu. na więźniach.

A przecież niemcy boją się naszych. -, Gauleiter Greiser na ostatnim wielkim zebraniu w Łodzi podał, że na terenie tego miasta 15 tys. Polaków pracuje w organizacjach niepodległościowych. Gauleiter oświadczył zgnębionym tym tą rewelacją niemcom, że władze niem. zapewniły przecież na wypadek "powstania" pełne bezpieczeństwo ludności niemieckiej, zaś zlikwidowanie całkowite ruchu oporu " nie jest możliwe bez większych rezerw, - te zaś odeszły na front wschodni. Praca władz policyjnych musi być nastawiona wyłącznie na metody konfidenckie i prowokacyjne. Wątpimy,

[illegible]

N [illegible]

[illegible]

27 [illegible] przeciętnie [illegible] który się [illegible]
go działu [illegible] przeciętnie [illegible] do gospodarstw [illegible]
przed 1939 r.

Jako przykład [illegible] gotowych jeszcze [illegible], cytujemy jako [illegible] w Poznaniu z zawodu [illegible] w 10 mies., którego obozu [illegible]

[illegible]

[illegible] próby [illegible]
[illegible] na [illegible].

A [illegible] Gauleiter [illegible]
wielkim [illegible] podaż, że na terenie tego miasta [illegible] Polaków [illegible] niepodległościowych. Gauleiter [illegible] czyż zagłębiona [illegible] wołają [illegible], że władze niemieckie [illegible] przecież na [illegible] pełne bezpieczeństwo ludności niemieckiej.

Już zlikwidowane [illegible] ruchu oporu " nie jest [illegible] rezerw, - te zaś [illegible] na front wschodni. Praca władz [illegible] być [illegible] na metody konfidenckie i prowokacyjne [illegible].

czy te wynurzenia podniosły upadającego ducha w społecz. niemieckim i wiele zachęciły do .. współdziałania z policją.

Zakłamanie. W Lublinie w obecności dr. Wendlera i wojskowego d-cy obrony Kowla odbyła się uroczystość przekazania delegatom duchowieństwa polskiego i ukraińskiego naczyń kościelnych wywiezionych z Kowla przed bolszewikami. Po przemówieniach władz ks. Kruszyński wikary gener./który ma na sumieniu niejedno uniżenie i spodlenie wobec okupanta/ dziękował, podkreślając, że świętości te będą z pokolenia na pokolenie świadczyć o szlachetności armji niemieckiej. Szkoda, że przedmówca nie wspomniał o setkach najcenniejszych dzieł sztuki zrabowanych po wszystkich kościołach w Polsce, o świątyniach zamienionych na stajnie i magazyny przez tę samą "szlachetną armję". Że okupant wyzyskuje dla zakłamanej propagandy każdy moment - nie dziwne, ale polski ksiądz utwierdzający te kłamstwa w 5-tym roku wojny i grabieży - to fakt o pomstę wołający.

Z MAŁOPOLSKI.

Pobór do wojska we Lwowie. Od 19 VI 44 zaczął się pobór ludności m. Lwowa do robót fortyfikacyjnych, przyczym branka miała objąć roczniki do 50 lat i tylko dzięki natychmiastowej interwencji czynników polskich przesunięto granicę wieku na roczniki 1919-1927. Zwolnienia od poboru są bardzo trudne, tak, że obecnie nawet pracownicy kolejowi, poczt i telegrafu są do tej służby powoływani. To masowe wybieranie ludności zdatnej do noszenia broni wskazywałoby na zamiar ewakuowania ze Lwowa tych właśnie roczników młodzieżowych. Jest to ciężki cios dla naszego społeczeństwa i ~~xx~~ perwersyjnie przez okupanta obmyślany.

W związku z poborem do robót fortyfikacyjnych donoszą nam z Dębowca, że kontyngent wyznaczony - nie zgłosił się. 23 maja przybyła więc policja niemiecka i zniszczyła jedną rodzinę zamożniejszych gospodarzy, zastrzeliwszy 2 starszych, i córkę, - spaliła 9 stodół, aresztowała kilkanaście osób.

Abiturjenci szkół zawodowych, którzy skończyli naukę mają być również powoływani do budowy fortyfikacji nad Sanem. Praca ta zaliczana będzie ... jako praktyka. Przy podobnych robotach ma być zajęta i służba budowlana.

Żałosny bilans wychowaczy.

Państw. Wyższa szkoła w Czernichowie może poszczycić się sukcesem nielada. 6 VI odwiedził ją schulrat Mann i po krótkiej konferencji z dyrektorem, przemówił do zebranej młodzieży o konieczności współpracy Polaków w "walce obronnej przeciw bolszewizmowi." Oznaczało to zgłoszenie się do prac na wschodzie. Mann radził zgłosić się dobrowolnie, by nie powodować przykrych konsekwencji - dyrektor zachęcał... by zgłosiło się 60 chłopców z I kursu, których za miesiąc zluzują koledzy z kursu II zdający obecnie egzaminy. I oto zgłosiło się - 56-ciu. Lecz gdy dyrektor przyrzekł, że zgłaszający się teraz uczniowie z II kursu otrzymają dyplomy bez egzaminów - wystąpiło dalszych czterech. Transport wyjechał zaraz tegoż dnia w Mannem dwoma autami.

Czy to nie ... , triumf? marazmu, głupoty, ciemnoty i zaprzaństwa? Najbardziej zacofana wieś polska nie może się pochwalić taką ochoczą gotowością do budowy "nowej Europy", jak ta młodzież, która woli sypać okopy, niż zdawać egzamin dypl. Czy to nie 100% sukces wychowawczy? Oczywiście młodzież tak wychowano, tak nauczono i przygotowano do roli niewolników...

Nie takich sukcesów wychowawczych oczekuje krwawiący się naród od pedagogów pracujących w polskich szkołach, pozostawionych przez okupanta. Triumf szkoły czernichowskiej będzie należył do ciemnych kart historji szkolnictwa polskiego.

Co słychać w Krakowie?

Na kioskach w mieście wylepiono znów zielone afisze. Dwudziesta z rzędu lista skazanych w liczbie 50 osób / z tych pierwsze 3 osoby już stracono/ została wydana z datą 24 czerwca /druga w tym miesiącu/ Perwersyjni bandyci pierwszych trzech umieścili jakoby pospolitych bandy-

tów, dalsze nazwiska skazanych obejmują tych , co zostali zabrani za posiadanie broni, udział w organizacji itp. Przedewszystkim zaś lista ta nie była spowodowana żadnym incydentem.

Kraków, poza gorliwymi przygotowaniami do obrony . .. OPL coraz bardziej przybiera wygląd warowni. Budują się bunkry koło bram większych firm. przygotowują zasieki do ochrony domów niemiec., każdy żołnierz na warcie już od 3 tygodni stoi z gotowym do strzału karabinem. Nic dziwnego, strach ma wielkie oczy . A przykład idzie zgóry. Kto, jak nie Frank uczynił już od 3 miesięcy z Wawelu twierdzę i zanim się nawet dygnitarz dostanie przed jego oblicze, musi ze 3 razy przejść kontrolę papierów, oddawać je u sekretarza itp. Sami niemcy żołnierze frontowi śmieją się z tego "najspokojniejszego obszaru Europy".

Każdy dom w Krakowie ma napis "NA" oznaczający na zewnątrz schron, który trzeba w razie zasypania otworzyć- tylko że naród panów ma nad schronami daszki, aby rumowisko nie zasypało wejścia. Owo NA tłumaczą niektórzy jako "nasza Armja" ze strzałką .. ku podziemom. .. Pozatym pobyt w Krakowie od 1 VI jest dozwolony dla uchodźców tylko za pozwoleniem policyjnym, które trudno uzyskać. Nakaz ten obowiązuje zarówno Niemców, jak i Ukraińców, najbardziej zaś Polaków. Ukraińców jest w Krakowie bardzo wiele, inteligencja wyjeżdża jednak masowo do Czech i Wiednia.

Rabusie niem. nie zapomnieli nam zmienić telefonów t.zn. zabrać lepsze szwedzkie i wprowadzić system niemiecki, tandetne aparaty i spowodowali kompletny bałagan w sieci i jej wykorzystaniu.

Akcja "Żbika" w miechowskim. W półn. części pow. miechowskiego operuje oddział "Żbika" który opanował całkiem lasy chroberskie, pińczowskie i miławszyskie. Posiada on ok. 2000 koni i pewną ilość piechoty. Wymierza on kary rabusiom i złodziejom, w Pińczowie przeprowadził egzekucję na środku miasteczka . Niemcy narazie go nie zaczepiają.

W Wieliczki donoszą, że akcja niszczenia bimbrowni, karania chłostą służalców i strzyżenia kobiet chodzących z niemcami - jest już ukończona.

Represje, aresztowania, pacyfikacje. W ostatnią sobotę 24 VI nastąpiło zatrzymanie 20 osób w jednej z kawiarenek krakowskich- powód pono przestępstwa dewizowe.- w Miechowie 30 maja aresztowano ok. 40 osób. - W Korytnikach k. Przemyśla został aresztowany cały posterunek policji. Powód nieznany. W pierwszej poł. czerwca na terenach pow. łańcuckiego miały miejsce masowe łapanki młodzieży obojga płci od 16- 20 lat, choć chwytano i dzieci dzieci od lat 14-tu. Zabrano około 500 osób wywiezionych do Krakowa , a następnie do Rzeszy. 17 VI w pociągach Sucha-Kraków była kontrola dokumentów, zaś 12 VI na tejsamej linji zabrano większą ilość mężczyzn i kobiet z pociągów. W miasteczku Brzostek 20 czerwca odbyła się większa akcja policyjna w czasie której 10 osób zabito / w tym członków Delegatury Komitetu Opiekuńczego/ i przedstawicieli inteligencji tamtejszej, . a 30 innych aresztowano i wywieziono do więzienia w Jaśle. Zaznaczyć należy, że policja miała zamiar tylko przeszukiwać i kontrolować domy, szukając obcych, a ofiary spowodowało zastrzelenie kilku Ukraińców .. przez "Kraftfahrkolonne " - co następnie zostało wyświetlone przez władze. Ale kto zapłacił za bezmyślny terror policji- oczywiście Polacy. Każda omyłka władz - na nich się skrupia.

Dywersja: W nocy 19 VI podłożono minę między Krzeszowicami a Dulową na tory kol. Wykoleił się pociąg towarowy wojskowy, a krótki czas potem pospieszny . Ruch na linji Kraków-Trzebinja na cały dzień był wstrzymany.

Koło Ząbierzowa w ostatnich czasach miała miejsce poważniejsza katastrofa pociągu pospiesznego z dużymi ofiarami.

Ukraińcy "uspokajają się"

Na terenie pow. kałuskiego , szczególnie we wsi Podmichale rozrzucone zostały ulotki wzywające Ukraińców do zaprzestania mordowania Polaków, motywując to tym, że świat cały uważać będzie Ukraińców za bandytów i morderców. Zaraz po tych ulotkach wymordowano ostatnie 4 polskie rodziny i 2 staroruskinów / 10-11 czerwca/. W powiecie kałuskim są tylko niedobitki ludności polskiej, w Kałuszu uchodzców do 3000 ludzi i 1500 miejscowych.

- - - - - - - - - - - - -

Akcja rosyjsko-komunistyczna.

Jak to było na Wołyniu?

Ulubionym argumentem agitatorów z pod znaku PPR i jej przybudówek jest wytykanie Polakom zaniedbań i błędów odnośnie naszej gospodarki na kresach wsch., szczególniej na Wołyniu, przyczym z pogardliwym wzruszeniem ramion konstatują nasi komuniści, że "Polaków tam właściwie nie było i cała praca nasza na kresach była właściwie tylko zabawką."

Musimy im na to odpowiedzieć rzeczowymi danymi:

Województwo wołyńskie przed wojną liczyło 2,085 000 mieszkańców, przyczym ludność wsi stanowiła olbrzymią większość, sięgająca 1.833 tys.

Podwzględem narodowościowym, biorąc za podstawę język ojczysty, ludność Wołynia wynosiła:

Polaków	346,600	Żydów	205,500
Ukraińców	1,418 000	niemców	46,900
Rusinów	8,600	Rosjan	23,400
Białorusinów	2,400		

Pod względem wyznaniowym :

		rz-kat.	327,900
ewangelików	63,400	prawosławnych	1,456.900
mojżesz.	207,800	greko-kat.	11,100

Olbrzymia większość ludności Wołynia, ściśle 79,4% trudniła się rolnictwem. W ramach odbudowy rolnictwa wołyńskiego skomasowano 484 wsi o obszarze 302,767 ha, zmeliorowano 89,032 ha i utworzono 3.552 zdrowych gospodarstw rolnych. Wyrazem rozwoju był wzrost produkcji rolniczej. Produkcja 4 zbóż, biorąc za podstawę produkcję z przed wojny światowej -100 wykazała w r. 1934 wzrost prawie dwukrotny, w tymsamym mniejwięcej stopniu wzrosła produkcja ziemniaków, lnu i konopi. Inwentarz żywy wykazywał wzrost pogłowia dwukrotnie większy od ogólnej przeciętnej dla całej Polski.

Przemysł ze czasów polskich nietylko począł dźwigać się z ruiny, w jaką wtrąciła go wojna światowa, ale wykazywał dużą dynamikę rozwojową. Jego cechą było oparcie na miejscowych surowcach, lnie, nasionach oleistych, drzewie, kamieniu, kaolinie, w przemyśle pracowało ogółem 176 300 ludzi, w warsztatach pracy skupionych w 450 większych przedsiębiorstwach. Rozwój życia organizacyjnego datuje się od chwili powrotu Wołynia do Polski. Samorząd teryt. na Wołyniu przed 1939 r. obejmował 3000 gromad, 103 gminy wiejskie, 11 powiatów, 22 miasta. W dziedzinie oświaty zaznaczył się rozwój szkolnictwa. W r. 1936 w szkołach wołyńskich uczyło się 275 tys. dzieci wobec 14 tys. - w r. 1914. Czynnych było 746 kursów oświatowych dla przedpoborowych.

A cóż przyniosła "nowa era dla żyjącego dotąd w niewoli ludu .."? Niesawodny system wyborczy pod ochroną NKWD dał na wszystkich "zach. ukraińskich ziemiach" ponad 90%-we rezultaty .. Samorzutnie powstawały wiejskie komitety rewolucyjne, opanowane przez męty. Łączyło się to z pierwszą falą mordów, które przyniosły najwięcej ofiar wśród polskich osadników. Wnet głodna bolszewicka szarańcza wojskowa i urzędnicza wykupiła zapasy wszelkiego towaru, i zaczął się sowiecki niedostatek. Potem rozpoczęto systematyczne wywożenie inteligencji i to nietylko polskiej. Ogół ludności raziła zamiana majątków na sowchozy, ograniczenie zbytu zboża, ale najdotkliwiej odczuto "rozkułaczenie" gospodarstw ponad 10 ha, tak katastrofalne dla zamożnej wsi wołyńskiej. Cały, pozostający pod okupacją sow. episkopat prawosławny uznał zwierzchnictwo patrjarchatu moskiewskiego, wśród duchowieństwa paraf. częste były demonstracyjne apostazje. Chłop wołynski poczuł się opuszczony przez Boga i .. ludzi.

To wszystko było przecież niczym wobec wyniszczania żywiołu polskiego przez wywożenie. Małorolni i bogatsi gospodarze, mieszczaństwo, kupcy, inteligencja, rzemiosło, - wszyscy mieli kolejno po długiej podróży w transportach wśród głodu i zimna zapoznać się z "rajem sowiec." w Kazakstanie czy Archangielsku, a zrobić miejsce szczepom azjatyckim, czy kaukaskim. Tego "oswobodziciel" Stalin w całej pełni wykonać nie zdołał, gdyż przeszkodził mu szybki pochód armji niemiec. na wschód. I dlatego od roku życzliwym okiem patrzą komuniści na niebywałe w dziejach tępienie żywiołu polskiego przez Ukraińców - dlatego niejedna broń w ręku rezunów [illegible] podżeganie. Dlatego [illegible]

[illegible]

była sowieckiego pochodzenia. Dlatego o mordowaniu Polaków na Wołyniu ludzie z PPR tak uporczywie milczą. Cudzymi rękami dokonało się zniszczenie Polaków tam, gdzie chciwa ręka władców ZSRR wyciąga się po nasze ziemie, a przewrotna i kłamliwa propaganda prawi o "samostanowieniu autochtonicznej ludności ".

/wedle materjału z Ag.Wsch. nr. 2/18/

- - - - - - -

Dzieci w trybach "socjal.budownictwa"

- - - - - - - - - - - - - - - - - - - -

Tadzio Gajdamowicz, 13 chłopak wędrował w r. 1940 pod Wilno do rodziców. Nie doszedł biedak. Schwytany na granicy , przeszedł więzienie, śledztwo i męki 2-tygodniowej podróży w nieopalanych wagonach. Zamiast u rodziców znalazł się ... pod Archangielskiem, koło Kargopola , miasteczka jego dziadów , zesłańców 1863 r. Z wyroku sądu "najszczęśliwszych republik świata" Tadzio miał się "odradzać i odmieniać" na ład nowego socjal-budownictwa.

Tu w "łag-punkcie" otrzymując 200 gr. chleba, o ile wyrobił swoje normy , trzebił tajgę sybirską. Tu z tysiącami innych "odrodzeńców" /prawo sow. wszak nie karze , a poprawia/ marniał i cherlał, rąbiąc archangelską jołkę , od której kruszy się dobra siekiera. Okradany i objadany przez utrzymywaną przez więźniów administrację obozową - czekał na wyzwolenie.

Młode życie uratowała krótkotrwała ugoda polsko-sowiecka. A ilu tysiącom i setkom tysięcy dzieci polskich życia uratować nie zdołała ??

- - - - - -

/"R"/

To jest postęp.

Jeden z chłopów wywiezionych z Polski, któremu udało się wydostać z Sowdepji w r. 1942 pisze o stosunkach rolnych: "Rozumie się, od ekonoma z czasów pańszczyźnianych do aktywisty z epoki "rozkładu kapitalizmu i rewolucji proletarjatu jest jak od ziemi do nieba.. Ekonom miał batog, aktywista karabin masz. Ekonom wyciskał z pracy chłopskiej stosunkowo niewiele, aktywista zaś odbiera wszystko."

- - - -

/"R"/

Z działalności bojówek PPR.

Jedna z band komunistycznych "Armji Ludowej", grasująca w Kieleckim zrabowała spółdzielnię. Oburzenie ludności z powodu tego napadu, dotykającego w silniejszym stopniu samą ludność, niż interesy niemieckie, było tak znaczne, że oddział "A.L." częściowo zwrócił zrabowane rzeczy. Aby to wyglądało mniej kompromitująco, komuniści zaczęli rozpuszczać plotki; że rabunek był dziełem AK, zaś oni odebrali mu zdobycz i zwrócili poszkodowanym .

W dniu 25 V banda komunistyczna napadła na mleczarnię w Rajbrocie pod N. Sączem. Za zabrany towar pozostawili napastnicy pokwitowanie:"towar zabrany został na potrzeby polskiej armji"- Okręgowe D-ctwo Armji Ludowej" .

W pierwszym wypadku "Armja Ludowa" w bezczelny sposób usiłowała zwalić odpowiedzialność na AK, w drugim z równą bezczelnością nazwała się armją polską. Członkowie pierwszej bandy rozmawiali ze sobą po rosyjsku, drugiej po ukraińsku. Tak oto wygląda "przeciwniemiecka" działalność bojówek "polskiej" Partji Robotniczej.

/ wedle A.P./

- - - - - - -

Hitleryzm i komunizm - to Oświęcim i Katyń...